

## Uroczystości na pograniczu ku czci

### ś. p. Serafa na

WILNO, 14. 10. W pogranicznym miasteczku Marcinkanie odbędzie się w najbliższą niedzielę uroczystość ku czci ś. p. Stanisława Serafina, poległego w marcu w obronie granic Rzeczypospolitej.

W miasteczku tym nastąpi poświęcenie na mogile tragicznie zmarłego żołnierza, oraz odsłonięcie tablicy przy jednej z ulic jego imienia.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele wszystkich pogranicznych miast KOP oraz przedstawiciele wojska.

Gdy minęły dni napięcia prasa żydowska snując refleksje na temat ostatnich wypadków mimo woli zdradza prawdziwe dążenia żydów. Specjalnie charakterystyczny pod tym względem jest artykuł B. Hilinowicza w „Der Moment” p. t. Po burzy:

#### NADZIEJE ZAWIODŁY

Oto co pisze p. Hilinowicz:

Jeszcze tydzień temu prawie wszyscy byli pewni, że albo wybory

# O czym marzą żydzi Wojna i konsolidacja fołksfrontu Judzenie na O. N. R.

do sejmiku i senatu zostaną odwołane na czas nieokreślony, albo odbędą się pod zupełnie innymi hasłami, jak to przedtem planowano, pod hasłami wojny i prawdziwej konsolidacji całej ludności, bez względu na narodowość, religię, partię czy klasę, aby wspólnymi siłami obronić kraj przeciwko wrogowi zewnętrznemu i odebrać Śląsk Cieszyński.

Ile to interesów można było przy okazji ubić, a przede wszystkim wszystkie huligany poszłyby

na front i możnaby spokojnie paskować. Ale nie udało się.

#### JUDZENIA

Ale może jeszcze da się wykreślić sytuację, może uda się podjudzić „czynniki decydujące” na ONR. Hilinowicz próbuje:

Nie rozumiano, dlaczego min. Beck nie zareagował na to natychmiast, ostro i stanowczo, dlaczego wykaż on tyle zimno-krwistości, nawet w takim momencie.

Obecnie chwala w rozmaitych kołach jego przezworne działanie. Tym czasem wyszły na jaw ciekawe szczegóły dyplomatycznego naciągu, jaki chciał wywrzeć w ostatniej chwili Anglia i Francja na min. Becka, ażeby cofnął ultimatum wojenne, skierowane do Czech. Nacisk nie poskutkował i pomimo konferencji monachijskiej Polska wysłała bardzo ostrą odpowiedź, w formie ultimatum do Czech z terminem 12 godzin. Ultimatum nie zostało opublikowane, aby nie drażnić pobitej i uciśnionej Czechosłowacji, i dać przez to możność pociechu spełnić żądania Polski. Nawet endecko - oeneowskie pisma proszą min. Becka o przebaczenie, że go tak często atakowały i krytykowały. (!!!).

Warto, aby Pan Minister ukarał przykładowie tych endo-oeneowców — marzy sobie p. Hilinowicz — i w swych marzeniach tak się zatopił, że nawet nie zwrócił uwagi jak się rozminął z prawdą.

#### JAKBY TO BYŁO DOBRZE

A wreszcie p. Hilinowicz pisze: Ale pewnie koła obozu rządowego, które kiedyś stały bliżej lewicy albo stronnictwa ludowego, próbują jeszcze ciągle ugruntować cichy

#### PAMIETAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

pokój z opozycją, przyrzekając, że będą mogli przeprowadzić sporą liczbę kandydatów, jeżeli tylko staną do walki. I oprócz tego będą i inne korzyści, które mogą być zrealizowane wkrótce po wyborach, jak np. amnestia dla „brzeskich więźniów” i t. p.

Gdyby tak na lewo, trochę demokratycznie, trochę fołksfrontowo — wróciłby złoty wiek żydostwa.

A teraz bilans. W tych rozmyślniach p. Hilinowicza znajdujemy odzwierciedlenie dążeń żydów: zawierucha wojenna, przy której możnaby odwrócić uwagę od sprawy żydowskiej, judzenie na wewnątrz kraju i zgoda fołksfrontowa. To byłby raj dla żydów.

## KOLCE BEZ ROZ

### UPRZEJMY P. A. T.

Sprawa niezwyklej „uprzejmości” PAT-a dla Ozonu była już podnoszona przez prasę. Oto jeszcze jeden kwiatek. We Lwowie odbyła się manifestacja z okazji przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski — w czasie manifestacji mówiono, że urządzają ją „wszyscy Polacy” a wieczorem PAT — komunikował:

„P. T. Sprawozdawcy prasowi są proszeni o zaznaczenie, że organizatorem dzisiejszej manifestacji jest okręg lwowski O. Z. N.”.

Symbioza Palo - Ozonowa wzruszająca.

## Kara do 3 mies. więzienia za nieprzestrzeganie rozporządzenia o przemiale pszenicy i żyta

Nowe rozporządzenie ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o przemiale pszenicy i żyta oraz o wypieku pieczywa, które ostat

### Od redakcji

Od chwili objęcia przez nas redakcji „ABC” stałym recenzentem pisma w dziale plastycznym był członek redakcji, używający pseudonimu Stokowski.

Artykuły podpisane tym pseudonimem cieszyły się zainteresowaniem Czytelników.

Obecnie jesteśmy upoważnieni do wyjaśnienia, że pod pseudonimem Stokowskiego pisuje na łamach „ABC” p. Jerzy Szepteyki. Odtąd recenzje i artykuły o plastyce w „ABC” będą podpisywane rzeczywistym nazwiskiem autora.

nio ukazało się w Dzienniku Ustaw, ustala, że dla obrotu handlowego wolno mieć pszenicę tylko na mąkę gatunków odpowiadających standartom giełd krajowych.

Jeżeli chodzi o przemiał żyta, to rozporządzenie zabrania przemiału żyta na mąkę gatunków niższych (ciemniejszą) aniżeli 55-proc. przemiału oczyszczonego ziarna. Równocześnie podlega mąkę różnych gatunków w granicach 55-proc. przemiału. Przemiał żyta na mąkę razową, stanowiącą 95-proc. wymiał z oczyszczonego ziarna jest dozwolony.

Rozporządzenie zabrania używania w zakładach przemysłowych do przerobu i wszelkiego rodzaju wypieku przeznaczonych do spożycia w miastach mąki nie

odpowiadającej powyższym normom. W zakładach tych może być wytwarzane pieczywo bądź jednogatunkowe (pszenne, żytnie), bądź mieszane (pszenno-żytnie), pieczywo z wyjątkiem bułek musi być oznaczane nazwą mąki, z której powstało, przy czym dopuszczane jest również umieszczanie nazw szczególnych, jak np. chleb nałęczowski, zakopiański itp.

W dalszym ciągu rozporządzenie nie ustala zakresu kontroli władz administracyjnych nad przedsiębiorstwami odnośnie wykonywania rozporządzenia oraz oznacza kary na wykracających przeciwko przepisom niniejszego rozporządzenia. Kary sięgają 3-ech miesięcy aresztu, lub grzywny do trzech tysięcy złotych.

### Patrzac z u'osa

## Nos i los

Zdenerwowanie nie jest najlepszym doradcą. Exemplum — odpowiedź „Dziennika Ludowego” na list dr. Wojciecha Zaleskiego w sprawie jego rzekomej kandydatury do Sejmu.

Czego tam nie ma. Jest „szereg nieprzystojnych propozycji”, których, jako żywo dr. Zaleski nie czynił nikomu, jest tonem znawcy wypowiedziana opinia, że „Zaleski ma nosa” i dlatego nie wchodzi do Sejmu, wreszcie jako finał elaboratu twierdzenie, że „jest to tak zwana cnota z musu”.

Pomówmy najpierw w kwestii nosa. Kto ma nosa, a kto go nie ma, kto po prostu oświadcza, że nie proponowano mu wejścia do Sejmu i że nie ma zamiaru tam wchodzić, a kto zdając się na nos szuka tylnego wejścia pod szklaną kopułę. Nos (oczywiście polityczny) w interpretacji „Dziennika Ludowego” urasta do rozmiarów kanonu taktyki politycznej. Szanowni zwolennicy politycznego nosa nie zawsze mieli nosa i stąd zdarzało się, bywało, że im

mawiano „pocałujcie mnie w nos”. Inde ira — stąd gniew straszny wybuchł gdy dr. Zaleski wspomniawszy mimochodem, że pisanie o kimś, że mu proponowano wejście do Sejmu” przypomina nieuczciwą insynuację jakoby proponował p. Mitzenowi pocałowanie go w nos. Nos przypomniał P. P. socjalistom chwile gorczy i rozczarowań, nie pierwszych i nie ostatnich.

A teraz „cnota z musu”. Uprawiają ją wyznawcy Marksa z cichym, ukrytym żalem od ładnych kilku lat. Próbuja od czasu do czasu jakiegoś mariażu. Mieli ochotę z obu rozpostartymi sztandarami wkroczyć do Sejmu.

I znów nic z tego nie wyszło. Nic dziwnego, że w tych warunkach „cnota z musu” zaczyna panom z Wareckiej doskwierać.

Cóż pozostało pp. Niedziałkowski, Mitzenom et consortes? Uprawiać nadal swoją cnotę z musu, okraszając przekonaniem, że nos to grunt.

lks

## Jak zmienił się nasz stosunek do loterii

Na przestrzeni ostatnich lat stosunek ogółu publiczności do Loterii Klasowej uległ gruntownej ewolucji. Bezpośrednio po wojnie gdy sprawa nie była jeszcze uporządkowana ustawowo, do loterii odnoszono się dość nieufnie, wiele osób nie mogło pogodzić się z faktem, że możliwość olbrzymiej wygranej za drobną cenę losu nie kryje w sobie żadnego „cudu”, że oparta jest na ścisłej kalkulacji handlowej i nie stanowi żadnego nieprawdopodobieństwa. Pokutowały jeszcze doświadczenia różnego rodzaju dawnych loterii fantowych, których główne wygrane w postaci mebli, samochodów i t. d., z reguły nie były przez nikogo wygrywane.

Z biegiem czasu jednak poczęło ugruntowywać się przekonanie, że Loteria Państwowa stanowi imprezę zupełnie odmiennej kategorii i że gwarantuje ona stu procentowo istnienie szans, które ofiaruje graczom. Coraz więcej osób poczęło wyrywać mniejsze lub większe sumy, nie były to żadne osoby „legendarne”, każdy niemal kto nie wygrał sam, miał przynajmniej wśród swoich znajomych kogoś, kto wygrał na loterii. Coraz to szerzej rozchodziły się wieści o ludziach, którzy dzięki wygranej na loterii zmieniły zupełnie swą stopę życiową, zakładali duże przedsiębiorstwa, pomnażali kilkakrotnie wygrane sumy.

Z drugiej strony w samej loterii zaszły z biegiem czasu również szereg zmian. Na skutek poczynionych doświadczeń z roku na rok wprowadzono coraz nowe ulepszenia, dostosowywano plan do ogólnych zyszczy graczy, powiększano do maksimum szanse graczy, dzięki czemu loteria polska stała się wzorem dla wielu podobnych imprez zagranicą. Wszelkie te czynności sprawiły, że obecnie loteria cieszy się wśród społeczeństwa wielką popularnością.

Można stwierdzić bez przesady, że zarówno w stolicy jak i na prowincji nie ma rodziny, z której ktoś nie grałby na loterii. W biurach i fabrykach pracownicy do spółki kupują losy — jest to objaw powszechny i znany. Wiele osób nie tylko gra samodzielnie, ale również należy do kilku często „spółek”, aby powiększyć szanse wygrania. W każdym budżecie rodzinnym znajduje się mniejszy lub większy, zależnie od możliwości, wydatek na losy loteryjne. Kupno losu stało się po prostu przyzwyczajeniem i nieodzowną potrzebą.

Doświadczenie niektórych loterii wykazało, że już na kilka dni przed ciągnięciem brakło losów. Nie więc dziwnego, że w kolekturach już panuje ożywiony ruch w związku z ciągnięciem I klasy 43-ej Loterii, rozpoczynającym się w dniu 19 bm.

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): <b>„ABC — NOWINY CODZIENNE” ADMINISTRACJA</b>		Nr. rozrachunku: <b>2</b>
Na zł. _____ gr. _____		
Wpłacający: (nazwisko) _____ (imię) _____ Pocztą: _____ miejscowość: _____ ulica _____ numer domu _____ numer mieszkania _____		
Data wpłaty _____		

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		Nr. rozrachunku: <b>2</b>
na zł. _____ gr. _____ złote słownie _____ gr. _____		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): <b>„ABC — NOWINY CODZIENNE” ADMINISTRACJA</b>		
Pocztą WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121		
Podpis przyjmującego _____	Data wpłaty _____	Numer nadawczy _____
Sędzię okręgowy _____		

## Zniszczenie kaplicy w pałacu arcybiskupim Areszt domowy kard. Innitzera Szczegóły zająć w Wiedniu

Napad na siedzibę arcybiskupa Innitzera w Wiedniu odbił się głośnym echem w całej Europie.

Londyński „Daily Herald” podaje następujące szczegóły napadu. Kiedyś motłoch obległ siedzibę arcybiskupią, kardynał Innitzer wraz z duchowieństwem znajdował się w prywatnej kaplicy na modlitwie. Przeciwnik, który wdarł się do pałacu, wystąpił prał. Weinbacher i prał. Machim, nie zdołali jednak przeszkodzić zniszczeniu kaplicy prywatnej, która została całkowicie zdemolowana. Policja przybyła bardzo późno. Napastników z pałacu usunęli i na placu św. Szczepana zaprowadzono porządek. Kardynał Innitzer nie został znieważony czynnie, jak to podały niektóre dzienniki. Na razie trudno orzec, czy napad zorganizowany był z wiedzą partii narodowo socjalistycznej, czy też był dziełem motłochu.

### ZNECANO SIĘ NAD STARCEM

Wychodzący w Rotterdamie dziennik katolicki „Die Maasbode” podaje według informacji naocznych świadków napadu, głównie kapłanów, zamieszkałych w pałacu arcybiskupim, że ataku na siedzibę arcybiskupią dokonali dwie grupy. Jedna demonstrowała przed pałacem, druga wdarła się do wnętrza i poczęła atakować obecnych tam księży. M. in. sześćdziesięcioletniego księdza Krawarika wyrzucano z pierwszego piętra przez okno, wskutek czego kapłan ten złamał obie nogi i doznał wstrząsu mózgu. W czasie płądrowania pałacu uległa całkowitemu zniszczeniu cenna biblioteka arcybiskupów wiedeńskich.

### NAPADY NA WIERNYCH

Aczkolwiek prasa wiedeńska przemilczała wypadki, wieść o

nich szybko dotarła do powszechnej wiadomości. W niedzielę tłumy wypełniły katedrę św. Szczepana, nie jednak nie dowiedziały się oficjalnie, bowiem duchowieństwo z ambony o zajęciach na nabożeństwie około południa do szło do nowych ataków tłumy na wiernych wychodzących z świątyni. Kilka osób zostało przy tym poranionych, policja jednak szybko zaprowadziła porządek. Podobne zajęcia powtórzyły się również w niedzielę po niesporach.

### OFICJALNY KOMUNIKAT

Oficjalny komunikat niemieckiego DNB mówi o wypadkach wiedeńskich lakonicznie: „Wczoraj wieczorem zebrała się banda wyrostków, którzy zajęli postawę grożącą pałacowi arcybiskupiemu. Policja silnie zainteresowała i porządek natychmiast został przywrócony. Roz-

szereżane za granicą wiadomości, według których arcybiskup został raniony, i inne tego rodzaju, nie są zgodne z faktami. Jak się dowiadujemy, złoczyńcy ukarani będą z całą surowością”.

### CZY ARESZTOWANIE BISKUPA?

„De Maasbode” w depeszy z Wiednia informuje, że kardynał Innitzer pozostaje w swym pałacu pod aresztem domowym. Siedzibę arcybiskupią obsadzili członkowie „Gestapo”, którzy w ciągu niedzieli dwukrotnie przesłuchiwali kardynała Innitzera w sprawie zająć ostatnich. Połączenie telefoniczne z pałacem arcybiskupim zostało przerwane.

Jednak przeczy temu agencja Reutersa, która twierdzi, że obsadzanie pałacu arcybiskupiego przez policję ma na celu jedynie „ochronę i bezpieczeństwo” osoby kardynała.